

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

Dofinansowanie ze środków KBN na promocję nauki

Nr 6-7 (112-113)
CZERWIEC-LIPIEC 2000



Polityka strukturalna w sektorze rybołówstwa

W Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju
Wsi opracowany został
dokument pod nazwą:
„Polska polityka
strukturalna w sektorze
rybołówstwa
na lata 2000-2006”.
Prezentujemy tu
omówienie zasadniczych
fragmentów tego
opracowania.

Dokończenie na s. 2



Polityka strukturalna w sektorze rybołówstwa

Dokończenie ze s. 1

Polityka strukturalna jest ściśle związana z zamiarem wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, a podstawę sformułowania tej polityki stanowi wspólnota polityki rybacka UE. W jej ramach istnieją specjalne fundusze na wspieranie polityki strukturalnej, która ma głównie na celu dostosowanie rybołówstwa do warunków przyrodniczych z uwzględnieniem uwarunkowań społecznych.

Dotychczas polityki nie było

Za zasadnicze, ogólne zadania polskiej polityki strukturalnej uznano:

- pomoc w osiągnięciu stałej równowagi pomiędzy stanem zasobów a stopniem ich eksploatacji,
- wzrost konkurencyjności i rozwój silnych ekonomicznie podmiotów gospodarczych, stabilizacja rynku, poprawa jakości produktów rybnych, postęp techniczny,
- wspieranie rozwoju regionów uzależnionych od rybołówstwa oraz wspieranie socjalne rybaków.

Dotychczas nie było w Polsce żadnego programu polityki strukturalnej dla rybołówstwa. Podejmowano natomiast pewne działania w zakresie pomocy dla tego sektora, stosując następujące środki:

- tańsze paliwo,
- kredyty preferencyjne na poprawę jakości w przetwórstwie oraz na skup i magazynowanie ryb,
- dopłaty do licencji połowowych dla przedsiębiorstw dalekomorskich,
- finansowanie zarybiania Bałtyku łososiem i trocią,
- dopłaty do zarybiania wód śródlądowych,
- finansowanie remontów portów i przystani.

W przeliczeniu na jedną tonę wyłowionej ryby wsparcie finansowe ze strony państwa wynosi w Polsce 20.83 USD, w UE średnio – 92.69, a np. w Irlandii – ponad 375 USD, w Norwegii – 162 USD.

Konkretne cele kwalifikujące się do objęcia polityką strukturalną wytyczono następująco:

Osiem celów

1. Dostosowanie nakładu połowowego do możliwości łowisk oraz do zapotrzebowania rynku

Dla osiągnięcia tego celu należy stworzyć do końca roku 2002 rejestr statków rybackich na zasadach określonych przez przepisy UE i na tej podstawie określić liczbę statków przeznaczonych do wycofania z eksploatacji. Szacunkowo przyjmuje się, że w latach 2003-2006 złomowanych zostanie 126 kutrów, 10 łodzi i 8 trawlerów przetwórci.

2. Modernizacja i odnowa floty połowowej

W latach 2003-2006 planuje się zmodernizować 183 kutry. Będą czynione starania, aby już w okresie przedakcesyjnym wspomóc kredytami preferencyjnymi modernizację kutrów, głównie jednostek mniejszych, do 20 m długości. Gdy modernizacja statku okaże się nieopłacalna, bierze się pod uwagę budowę 100 ton nowego tonażu za każde 130 ton złomowanego. Stąd wchodzi w grę zakup 50 nowych jednostek. Planuje się również modernizację 200 łodzi i zakup 50 nowych. Linia kredytowa na zakup i modernizację jednostek łowczych zostanie uruchomiona od roku 2001.

3. Rybactwo śródlądowe i hodowla ryb

Tu cele czysto rybackie będą ściśle skorelowane z celami ochrony środowiska. Głównym środkiem utrzymania opłacalności gospodarki rybackiej na wodach śródlądowych będzie zarybianie cennymi gospodarczo i biologicznie gatunkami, m.in. węgorzem, sandaczem, szczupakiem i rybami łososiowatymi. W latach 2000-2006 przewiduje się zwiększenie produkcji karpia o 5 tys. ton (20%) i pstrąga o 9 tys. ton (100%), modernizację gospodarstw hodowlanych w celu poprawy higieny i standardów jakości, zmniejszenie zużycia wody w hodowli.

4. Ochrona zasobów morskich w strefie przybrzeżnej, łodziowe rybołówstwo przybrzeżne

Celem jest ograniczenie nieko-

rzystnego oddziaływania rybołówstwa na ekosystem oraz poprawa zasobów cennych gatunków w interesie rybołówstwa przybrzeżnego. Przewiduje się wprowadzenie zintegrowanego systemu zarządzania strefą przybrzeżną ze szczególną ochroną obszarów istotnych dla reprodukcji ryb. Poprawę zasobów cennych gatunków zwłaszcza ryb łososiowatych osiągnie się przez zwiększenie zarybiania.

5. Infrastruktura w portach rybackich

Modernizacja portów i przystani obejmie głównie infrastrukturę rybacką i sanitarną, urządzenia magazynowe i chłodnicze. Chodzi m.in. o instalację urządzeń wyładunkowych np. pomp (metoda mokra), slipów, wyciągarek łodziowych, komór chłodniczych, wytwórni lodu, sortownic ryb itp., a także zaplecza socjalnego i urządzeń służących bezpieczeństwu żeglugi.

6. Przetwórstwo rybne

Celem jest tu poprawa jakości wyrobów i rentowności przedsiębiorstw poprzez wprowadzenie systemu HACCP, a także zwiększenie dostaw na rynek. Przedsiębiorstwa otrzymają pomoc na modernizację wyposażenia produkcyjnego oraz zakup sprzętu do kontroli i monitorowania jakości. Wskazuje się na potrzebę opracowania nowych przetworów zwłaszcza dla lepszego wykorzystania śledzia i szprota, a także ryb słodkowodnych. Na lata 2000-2006 przewiduje się zwiększenie produkcji o 30%.

7. Promocja produktów rybnych

Celem jest zwiększenie spożycia ryb i przetworów rybnych w latach 2000-2006 z 14 do ok. 18-20 kg na osobę (w relacji pełnej) oraz podniesienie efektywności sektora i zwiększenie w nim zatrudnienia. Zająć się ma tym projektowana Agencja Promocji Ryb, która będzie działać w oparciu o powstające struktury organizacji producenckich w rybołówstwie i przetwórstwie.

8. Inne cele

W tej grupie mieści się między innymi finansowanie pomocy socjalnej dla rybaków (wcześniejsze emerytury, dopłaty kompensacyjne dla bezrobotnych i zmieniających zawód rybaków) oraz wsparcie badań naukowych. Przewiduje się, że osoby zmieniające zawód mogłyby otrzymać do 50 tys. euro, podobnie jak młodzi rybacy nabywający swój pierwszy statek.

Całkowity koszt realizacji polityki strukturalnej do roku 2006 wyliczono na 1,3 mld zł. Nieco więcej niż połowa tej kwoty miałaby pochodzić z funduszy unijnych. Zależać to jednak będzie od terminu przystąpienia Polski do Unii, który określamy na rok 2003. W większości bowiem chodzi o skorzystanie z Finansowego Instrumentu Sterowania Rybołówstwem, do którego dostęp daje jedynie pełne członkostwo w Unii.

Przedakcesyjny fundusz SAPARD dać może tylko 65 mln zł. Z pozostałych nakładów 152 mln zł pokryłby budżet państwa, a 490 mln beneficjenci, czyli rybacy, przetwórcy i samorządy lokalne.

Najkosztowniejszą część programu stanowić będzie modernizacja i odnowa floty połowowej – 641 mln zł. Modernizacja przetwórstwa kosztować ma 315 mln zł.

Na trzecim miejscu stoi dostosowanie nakładu połowowego czyli wycofanie części floty (trawler – 3 mln euro, kuter – 250 tys., łódź – 150 tys. euro) – 237 mln zł. Dalej idzie ochrona zasobów i zarybianie w strefie przybrzeżnej 50,5 mln, modernizacja portów rybackich i wsparcie rybactwa śródlądowego po 20 mln, promocja produktów rybnych 12 mln.

Na pozostałe cele w tym na wsparcie socjalne i dofinansowanie badań naukowych przewiduje się 16,4 mln zł.

Opracował PK

FLOTA RYBACKA I POŁOWY POLSKI W 1999 R.

Flota rybacka

Na koniec 1999 r. polska łowcza flota rybacka składała się z 453 jednostek (bez łodzi) o łącznym tonażu 137,2 tys. RT i mocy silników 186,7 tys. kW. Tworzyły ją:

- 31 trawlerów – przetwórci o łącznej pojemności brutto 105,3 tys. RT i mocy silników 93,7 tys. kW.
- 422 kutry różnych typów o łącznej pojemności brutto 32,0 tys. RT i mocy silników 92,9 tys. kW.

Flota dalekomorska w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyła się o 1 trawler – przetwórci B-417 „Manta”, który we wrześniu 1999 r. został sprzedany firmie angielskiej. Statek ten liczył 23 lata i był eksploatowany przez PPDiUR „Odra”. Średni wiek floty łowczej na koniec 1999 r. wynosił 18 lat.

Nie wszystkie z 31 trawlerów, które na koniec 1999 r. były własnością polskich armatorów poławiały na rzecz macierzystych firm i nie wszystkie były przez nich użytkowane. Przez cały 1999 r. – podobnie jak w latach poprzednich – statki przebywające na wodach Nowej Zelandii poławiały na rzecz spółek z tego kraju, przy czym wycarterowany 1 trawler B-407 z „Gryfa” był eksploatowany przez naszego armatora i pod polską banderą, natomiast 2 trawlerzy B-408 z „Dalmoru” są przeflagowane pod banderę maltańską i zarządzane przez armatora zagranicznego.

W ciągu 1999 r. kolejne 2 polskie trawlerzy zmieniły użytkownika, gdyż nasi armatorzy przekazali je firmom rosyjskim w Madagaskarze w tzw. bare-boat charter, z intencją

definitywnej ich sprzedaży po spłaceniu przez czarterujących wszystkich rat finansowych. W sierpniu uczyniła to „Odra” z trawlerem B-417 „Otol”, a w listopadzie „Gryf” z trawlerem B-418 „Hajduk”. Od tego czasu statki te poławiają na rzecz obcych armatorów, choć formalnie są jeszcze własnością polskich przedsiębiorstw.

Można więc stwierdzić, że stan floty dalekomorskiej nie jest obecnie tak przejrzysty jak przed laty i odpowiedź na pytanie o to zaczyna się już trochę komplikować. Na koniec 1999 r. polscy armatorzy posiadali 31 trawlerów. Jednakże 5 statków poławiało na rzecz innych państw, a 4 z nich były użytkowane i zarządzane przez obcych armatorów. Na rzecz naszego rybołówstwa, w rozumieniu własnych połowów i skupu ryb, pracowało 26 trawlerów.

Stan floty kutrowej określono na podstawie rejestru prowadzonego przez Okręgowy Inspektorat Rybołówstwa Morskiego w Słupsku. Po jego weryfikacji ustalono, że na koniec 1999 r. flota kutrowa liczyła 422 jednostki. Śledząc dokładnie rejestr z 1999 r. można stwierdzić, że sporo jednostek w stosunku do roku poprzedniego ubyło z niego, ale z drugiej strony pojawiło się w nim wiele innych, nie rejestrowanych rok wcześniej, przy czym nie były to kutry nowo zbudowane.

Te rozszady w rejestrze wynikają z tego, że kilka jednostek mających mniej niż 15 m długości zostało przekwalifikowanych do rejestru łodzi rybackich, że niektóre kutry nie uzyskały wymaganych kart bezpieczeństwa i tym samym nie mogły być uwzględnione w ewidencji, inne odwrotnie – wycofane z eksploatacji w poprzednich latach uzyskały

po remontach ponownie karty bezpieczeństwa, jeszcze inne zmieniły właściciele i po przerejestrowaniu otrzymały nowe oznaki rybackie. Jednakże brak wielu szczegółowych danych powoduje, że na podstawie wspomnianego rejestru nie sposób ściśle ustalić jak te zmiany wyglądały. Nie jest w tym również pomocny rejestr prowadzony przez Polski Rejestr Statków, w którym wiele kutrów w ogóle nie figuruje. Możemy więc tylko ograniczyć się do stwierdzenia, że per saldo stan floty kutrowej w 1999 r. zmniejszył się o 4 kutry w porównaniu z rokiem poprzednim.

Niemal cała flota kutrowa jest już od początku okresu transformacji gospodarczej w Polsce eksploatowana przez sektor prywatny, obejmujący rybaków będących właścicielami kutrów, a także spółki bądź osoby fizyczne, które użytkują kutry dzierżawione, czarterowane lub wzięte w leasing z przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni rybackich.

W statystykach rybackich kutry te były od początku przypisane nowym użytkownikom. Z przedsiębiorstw państwowych własną działalność połowową na Bałtyku w 1999 r. prowadził tylko „Szkuner” z Władysławowa eksploatując 6 kutrów rufowych, tyle samo co rok wcześniej. Oprócz nich formalną własnością „Szkunera” na koniec 1999 r. było jeszcze 13 kutrów B-403/410 użytkowanych na zasadzie leasingu przez rybaków prywatnych. Poza tym jeszcze tylko spółka „Dalmor—Bałtyk” była na koniec 1999 r. właścicielem 31-m kutra burtowego, wyczarterowanego armatorowi prywatnemu.

Drugi z kutrów spółki (B-410) został w marcu 1999 r. definitywnie sprzedany, podobnie w ciągu 1999 r. „Korab” z Ustki sprzedał 3 ostatnie kutry B-280.

Średni wiek całej floty kutrowej na koniec 1999 r. wynosił 31,7 lat. Flota eksploatowana w sektorze prywatnym liczyła średnio 31,9 lat, a w „Szkunerze” 14,0 lat.

Flota łodziowa, poławiająca w strefie przybrzeżnej Bałtyku i na zalewach, składała się na koniec 1999 r. z 1.037 łodzi motorowych i wiosłowych. W stosunku do roku poprzedniego stan tej floty zwiększył się o 16 jednostek. Około 85 % floty stanowiły łodzie motorowe, z których większość poławiała w pasie wód morskich. Łodzie wiosłowe używane były głównie na zalewach. Trzeba dodać, że stan floty łodziowej określono jako liczbę łodzi zarejestro-

Tabela 1. Połowy i skup ryb w latach 1998-1999 (tys. t.).

Źródło pochodzenia surowca	1998	1999	Wskaźnik 1999/1998
Połowy	228,8	221,8	0,97
■ dalekomorskie	111,7	93,7	0,84
□ sektor publiczny	108,7	90,4	0,83
□ sektor prywatny	3,0	3,3	1,10
– kutry polskie	0,9	0,9	1,00
– czartery obce	2,1	2,4	1,14
■ bałtyckie	117,1	128,1	1,09
□ sektor publiczny	6,8	13,5	1,98
□ sektor prywatny	110,3	114,6	1,04
– kutry polskie	102,2	114,6	1,12
– czartery obce	8,1	-	-
Skup na łowiskach dalekomorskich	57,8	13,0	0,22
Razem połowy i skup	286,6	234,8	0,82
■ statki polskie	276,4	232,4	0,84
■ czartery obce	10,2	2,4	0,24

Tabela 2. Połowy dalekomorskie i ich struktura według rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 1998-1999.

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura (%)	
	1998	1999	1998	1999
Rejony połowowe:				
Północno-wschodni Atlantyk	9.644 ^{a)}	2.961 ^{b)}	8,6	3,1
Północno-zachodni Atlantyk	148 ^{c)}	894 ^{c)}	0,1	1,0
Poludniowo-wschodni Atlantyk	797	-	0,7	-
Poludniowo-zachodni Atlantyk	58	5.224	0,1	5,6
Atlantyk antarktyczny	18.480	19.167	16,5	20,4
Północno-zachodni Pacyfik	81.889	65.508	73,3	69,9
Poludniowo-zachodni Pacyfik	657	-	0,6	-
Gatunki ryb i inne organizmy morskie:				
Dorsze	1.927	1.476	1,7	1,6
Czarniaki	813	862	0,7	0,9
Mintaje	81.889	65.508	73,3	69,9
Buławiki	6.769	559	6,1	0,6
Błękitki	621	-	0,6	-
Beryksy	543	-	0,5	-
Kalmary	19	4.875	-	5,2
Krewetki	148	894	0,1	1,0
Kryle	18.773	19.167	16,8	20,4
Inne morskie	171	413	0,2	0,4
Ogółem połowy dalekomorskie	111.673	93.754	100,0	100,0

a) W tym 2.875 ton złowione przez sektor prywatny na M. Północnym i Wodach Spitsbergenu w strefie norweskiej;

b) W tym 2.415 ton złowione przez sektor prywatny na M. Północnym i Wodach Spitsbergenu w strefie norweskiej;

c) Połowy zrealizowane przez sektor prywatny na łowiskach Nowej Fundlandii w wodach międzynarodowych.

wanych w urzędach morskich. Nie wiadomo jednak ile z nich uczestniczyło w połowach.

Do stanu floty rybackiej nie włączono w 1999 r. floty pomocniczej, mimo że jesz-

cze w statystykach ubiegłorocznych figurowała ona w składzie 6 chłodniowców. W rzeczywistości jednak statki „Transoceanu” już od kilku lat nie świadczą praktycznie żadnych usług zaopatrzeniowych i transpor-

Tabela 3. Połowy bałtyckie i ich struktura według rejonów połowowych i gatunków ryb w latach 1998-1999.

Wyszczególnienie	Połowy [t]		Struktura (%)	
	1998	1999	1998	1999
Rejony połowowe:				
Rejon 24 zachodniego wybrzeża	9.933	10.377	8,5	8,1
Rejon 25 środkowego wybrzeża	56.369	63.083	48,1	49,2
Rejon 26 wschodniego wybrzeża	50.841	54.635	43,4	42,7
Gatunki ryb:				
Dorsze	25.778	26.580	22,0	20,7
Śledzie	21.873	19.229	18,7	15,0
Szprotły	59.090 ^{a)}	71.705	50,4	56,0
Łososie	114	118	0,1	0,1
Płastugi	5.835	5.787	5,0	4,5
Trocie	329	385	0,3	0,3
Węgorze	231	226	0,2	0,2
Ryby zalewowe	3.791	3.992	3,2	3,1
Inne morskie	102	73	0,1	0,1
Ogółem połowy bałtyckie	117.143	128.095	100,0	100,0

a) W tym 8.148 ton złowione przez czarterowane kutry duńskie

towych dla naszego rybołówstwa, a dla tych celów armatorzy trawlerów czarterują statki obce. Stosowanie obecnie nazwy „flota pomocnicza” w odniesieniu do grupy chłodniowców i wiązanie ich z obsługą polskiego rybołówstwa dalekomorskiego jest więc nieuzasadnione i nieprawdziwe. Nie jest to już flota rybacka, a normalna flota transportowa świadcząca usługi różnym kontrahentom.

Połowy

W 1999 r. polskie połowy morskie wyniosły 221,8 tys. ton, co w porównaniu z rokiem poprzednim oznaczało spadek o 7,0 tys. ton, czyli o 3,1%. Przyczynił się do tego dalszy, duży spadek połowów dalekomorskich, które zmniejszyły się o 18,0 tys. ton (16,1%), bowiem na Bałtyku wzrosły one o 11,0 tys. ton (9,4%).

O spadku połowów dalekomorskich zdecydowało głównie ich znaczne zmniejszenie na północno-zachodnim Pacyfiku, w strefie rosyjskiej. Połowy w tym rejonie wyniosły 65,5 tys. ton i były o 16,4 tys. ton niższe w porównaniu z rokiem poprzednim. Duży spadek połowów nastąpił też na północno-wschodnim Atlantyku, gdzie były niż-

sze o 6,6 tys. ton. Z drugiej strony trzeba odnotować wyraźny wzrost połowów o 5,2 tys. ton na południowo-zachodnim Atlantyku, gdzie po 5 latach wznowiono na szerszą skalę połowy kalmarów. W innych rejonach zmiany w wielkości połowów nie przekraczały 1 tys. ton.

O wzroście połowów bałtyckich zdecydowały wyższe o 12,6 tys. ton niż rok wcześniej połowy szprotów. Połowy innych gatunków ryb utrzymały się na podobnym poziomie z wyjątkiem śledzi, których obniżyły się o 2,7 tys. ton. Był to od 1993 r. kolejny rok spadku połowów tych ryb.

W sumie połowy na Bałtyku i zalewach stanowiły w 1999 r. 57,7% ogólnych połowów (rok wcześniej 51,2%). Reszta przypadała na łowiska dalekomorskie, wśród których głównym rejonem pozostawał niezmiennie od lat północno-zachodni Pacyfik, ale z coraz bardziej malejącym udziałem 29,5% połowów ogółem (rok wcześniej 35,8%). Kolejny co do skali połowów rejon, jakim od 1995 r. pozostaje Atlantyk antarktyczny, dostarczył w 1999 r. 8,6% połowów ogółem (w poprzednim roku 8,1%).

W rybołówstwie dalekomorskim uczestniczą przede wszystkim 3 duże przedsiębiorstwa państwowe, ale na niewielką skalę działa też sektor prywatny, czyli wła-

ściciele kutrów i małe polskie firmy czarterujące czasowo obce jednostki. W 1999 r. połowy tego sektora wyniosły 3,3 tys. ton surowca (w tym 0,9 tys. ton krewetek), co stanowiło 3,5% ogólnych połowów dalekomorskich. Na Bałtyku z kolei dominuje sektor prywatny, a na niedużą skalę uczestniczy jeszcze sektor publiczny („Szkuner”). W 1999 r. kutry tego przedsiębiorstwa złowiły 13,5 tys. ton ryb, czyli 10,5% ogólnych połowów bałtyckich. Warto podkreślić, że w stosunku do roku poprzedniego wielkość tych połowów i ich ranga w połowach ogółem wzrosły prawie dwukrotnie.

Wśród poławianych przez polskie rybołówstwo ryb i organizmów morskich największy udział miały w 1999 r. szprotły (32,3%), wyprzedzając dominujące przez wiele poprzednich lat mintaje (29,5%). Kolejne miejsca zajmowały dorsze (12,7%) oraz śledzie i kryle (po 8,7%). Łącznie wymienione gatunki stanowiły 91,9% połowów morskich ogółem.

Duży regres nastąpił w skupie ryb na morzu, w którym w 1999 r. uzyskano załedwie 13,0 tys. ton, o 44,8 tys. ton (77,5%) mniej niż rok wcześniej. Stało się tak wskutek przegrania przez naszych armatorów przetargu na prowadzenie skupu morskczuków od rybaków kanadyjskich na północno-wschodnim Pacyfiku, gdyż konkurenci zaoferowali znacznie wyższą. Prowadzono więc tylko skup mintajów od rosyjskich kołchozów rybackich na północno-zachodnim Pacyfiku, ale ilość pozyskanego tu surowca była jednak mniejsza o 4,9 tys. ton w porównaniu z rokiem poprzednim.

W sumie polskie połowy i skup ryb na morzu przyniosły w 1999 r. 234,8 tys. ton, co w stosunku do roku poprzedniego oznaczało spadek o 51,8 tys. ton, czyli o 18,1%. W samym tylko rybołówstwie dalekomorskim spadek ten wynosił 62,8 tys. ton (37,0 %).

Stanisław Szostak

Artykuł powstał na podstawie badań ekonomicznych prowadzonych w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, w których jednym z zadań badawczych jest coroczna analiza stanu i tendencji rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego i całej gospodarki rybnej w zmieniających się zewnętrznym i wewnętrznym warunkach funkcjonowania.

Czy polskie rybołówstwo dalekomorskie



ma rację bytu?

W Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni odbyła się 3 lipca br. rozprawa doktorska mgr. Emila Kuzebskiego z Zakładu Ekonomiki Rybackiej MIR, na podstawie pracy „Procesy dostosowawcze polskiego rybołówstwa dalekomorskiego do zmiennych warunków dostępu do łowisk i przemian ustrojowych w kraju”. Promotorem była prof. dr Aurelia Polańska z Uniwersytetu Gdańskiego, a recenzentami: dr hab. Jolanta Zieziula, prof. Akademii Rolniczej w Szczecinie i dr hab. Dariusz Filar, prof. UG.

Celem podjętych przez autora badań było zbadanie skutków ekonomicznych wprowadzenia w latach siedemdziesiątych stref wyłącznego rybołówstwa na świecie oraz zmian gospodarczych w Polsce w latach dziewięćdziesiątych dla funkcjonowania państwowych przedsiębiorstw dalekomorskich. Te dwa właśnie czynniki, według autora, wpłynęły w sposób decydujący na możliwości działania

trzech polskich przedsiębiorstw rybołówstwa dalekomorskiego.

Przedmiotem rozprawy była analiza ilościowa (zmiany w wielkości i rejonizacji połowów, strukturze gatunkowej połowów, liczebności i wydajności floty łowczej) oraz analiza jakościowa (przekształcenia organizacyjne, działania dostosowawcze, charakterystyka uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych) zmian dostosowawczych polskiego rybołówstwa do zmiennych uwarunkowań działania.

Praca składa się z trzech rozdziałów, przy czym pierwszy zatytułowany „Charakterystyka warunków działania światowego rybołówstwa dalekomorskiego” zawiera opis zmian w funkcjonowaniu światowego rybołówstwa dalekomorskiego wywołanych ograniczaniem wolności dostępu do łowisk i kurczeniem się zasobów ryb morskich. W rozdziale tym autor zwrócił uwagę na znaczny

stopień uzależnienia tego typu rybołówstwa od czynników zewnętrznych, na które żaden lub znikomy wpływ mają państwa uprawiające rybołówstwo dalekomorskie. Ukazał w nim również główne czynniki, jakie miały wpływ na przyspieszony proces rozszerzania jurysdykcji przez państwa nadbrzeżne na otaczające je obszary morza, z uwypukleniem problemu przełomienia zasobów.

Drugi rozdział zatytułowany „Polskie przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich wobec problemu ograniczonego dostępu do łowisk”, autor poświęcił charakterystyce zmian w funkcjonowaniu polskiej floty dalekomorskiej w świetle światowych tendencji zawłaszczania łowisk przez państwa nadbrzeżne. Pokazane tu zostały kierunki zmian w polityce połowowej przedsiębiorstw dalekomorskich oraz w liczebności floty, próby inicjowania wspólnych przedsięwzięć połowowych i kooperacyjnych z państwami o dogod-

nym dostępie do wydajnych łowisk.

Trzeci rozdział zatytułowany „Przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich jako podmiot przemian ustrojowych w Polsce” poświęcony został zagadnieniu wpływu przemian ustrojowych w Polsce na kształt rybołówstwa dalekomorskiego w latach dziewięćdziesiątych.

Scharakteryzowano w nim proces działań dostosowawczych w sferze organizacji, zarządzania i finansów, jakie podjęły przedsiębiorstwa po zmianie warunków gospodarczych w kraju. Zawarto w nim również charakterystykę efektów ekonomicznych, jakie przyniosły przeprowadzone działania restrukturyzacyjne. W 1996 roku przedsiębiorstwa dalekomorskie w większości zakończyły proces restrukturyzacji.

Najbardziej interesującą częścią omawianej tu dysertacji doktorskiej Emila Kuzebskiego są wnioski końcowe, które

autor sformułował w zaprezentowanym podczas obrony krótkim referacie. Autor stwierdził, iż należy spodziewać się, że polskie rybołówstwo dalekomorskie będzie zmuszone nadal ograniczać swój potencjał łowczy i wielkość połowów, dostosowując się do ograniczonego dostępu do łowisk. Ocenia się, że w światowym rybołówstwie niezbędna jest redukcja potencjału połowowego floty przemysłowej w granicach 25-53%. Czynnione przez menedżerów polskich przedsiębiorstw dalekomorskich wysiłki, zmierzające do znalezienia dostępu do nowych łowisk, nie przyniosły w większości oczekiwanych skutków.

Nie należy wiązać większych nadziei na dostęp do łowisk w wyniku integracji z Unią Europejską. Państwa członkowskie UE same posiadają nadmiar statków rybackich. Istotną korzyścią, jakiej można się spodziewać dla polskiej floty dalekomorskiej po przystąpieniu do Unii Europejskiej byłaby możliwość wycofania (złomowania) statków w zamian za odszkodowania pieniężne.

W latach 1987-1993 Unia Europejska przeznaczyła 600 milionów euro, a w latach 1994-1999 700 milionów euro na wypłaty odszkodowań za złomowane statki rybackie. Otrzymanie odszkodowań za wycofanie z eksploatacji polskich statków dalekomorskich (około 3 mln euro za statek) pozwoliłoby za inwestować uzyskany kapitał w inną, bardziej perspektywiczną działalność, np. przetwórstwo rybne lub handel rybnym.

Ponieważ przedsiębiorstwa dalekomorskie ciągle pozostają własnością państwa – ich dalsze funkcjonowanie do czasu integracji z Unią Europejską i włączenie polskiego rybołówstwa w ramy Wspólnej Polityki Rybackiej, pozostaje w sferze polityki państwa. W latach 1996-1998 państwowe przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich zasilają budżet państwa bezpośrednimi wpływami w po-

staci podatków i innych opłat w wysokości średnio 50 mln zł, otrzymując w postaci dopłat do połowów licencyjnych na łowiskach rosyjskich średnio 7 mln zł rocznie. Koszty utrzymania przedsiębiorstw były więc znacznie niższe niż korzyści budżetu. Dodając do tego rachunku korzyści związane z utrzymaniem stanowisk pracy, widać, że działalność rybołówstwa dalekomorskiego jest społecznie opłacalna. Szacunkowe koszty, jakie musiały ponieść Skarb Państwa likwidując rybołówstwo dalekomorskie (spłata zobowiązań, repatriacja załóg, odprowy pracownicze itp.) wyniosła 160 mln zł, a potrzebna przedsiębiorstwom pomoc finansowa z budżetu na pokrycie części kosztów licencji połowowych mieści się w granicach 15-20 mln zł. Wydatkowanie tej kwoty z budżetu pozwoliłoby w sposób łagodny, polegający na stopniowym wycofywaniu z eksploatacji zamortyzowanych statków, ograniczać połowy dalekomorskie.

Dalsza restrukturyzacja rybołówstwa dalekomorskiego może polegać również na zmianie stosunków własnościowych i przerzuceniu ciężaru utrzymania rybołówstwa dalekomorskiego na inwestorów prywatnych. Na obecnym etapie, mając na względzie wysokie ryzyko inwestycji związane z niepewnością dostępu do łowisk, prywatyzacja przedsiębiorstw będzie zamierzeniem trudnym do zrealizowania.

W omawianej tu rozprawie doktorskiej znaleźć można szereg innych jeszcze wniosków i cennych spostrzeżeń, z którymi zapoznać się winni ci wszyscy, którym nie są obce dalsze losy polskiego rybołówstwa dalekomorskiego.

Z pełnym tekstem rozprawy można zapoznać się w Bibliotece Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Doktorant jest członkiem Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa.

HG

Rynek rybny w Polsce w latach 1990 – 1997

W Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni odbyła się 3 lipca br. publiczna rozprawa doktorska mgr Barbary Pienkowskiej z Zakładu Ekonomiki Rybackiej MIR, na podstawie pracy „Determinanty funkcjonowania rynku rybnego w Polsce w latach 1990-1997”. Promotorem rozprawy była prof. dr Aurelia Polańska z Uniwersytetu Gdańskiego, a recenzentami: prof. dr Anna Zielińska-Głębocka z UG i prof. dr Piotr Bykowski z MIR. Rozprawa ta spotkała się z wysoką oceną, zarówno recenzentów, jak i licznie zgromadzonych Członków Rady Naukowej Instytutu oraz zaproszonych gości.

Głównym celem pracy było zbadanie przebiegu zmian w funkcjonowaniu rynku rybnego w Polsce w zakresie transformacji ustrojowej od strony formalno-prawnej, organizacyjnej i ekonomicznej zarówno po stronie popytu, jak i podaży oraz określenie występujących prawidłowości. Praca składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy omawia zasady gospodarki rynkowej oraz przedstawia opinie o zakresie oddziaływania państwa na gospodarkę. W rozdziale drugim omówiono wdrożone w Polsce zasady rynkowego ustroju gospodarczego w latach 1990-1997. Dokonana tu została również charakterystyka produktów rybnych, będących przedmiotem sprzedaży w Polsce. Przedstawiono również charakterystykę ich nabywców. Rozdział trzeci zawiera analizę prawidłowości występujących w kształtowaniu popytu na ryby i przetwory rybne, przy czym dokonano analizy takich czynników, jak: preferencje konsumentów, uzyskiwane przez nich dochody, ceny detaliczne ryb i przetworów rybnych w porównaniu z cenami mięsa, zróżnicowanie gospodarstw domowych pod względem społeczno-demograficznym. W rozdziale czwartym opisano wielkość i strukturę podaży ryb na rynku krajowym, a także dokonano analizy źródeł zaopatrzenia surowcowego, którymi są własne połowy morskie i śródlądowe oraz import wraz ze skupem ryb na łowiskach dalekomorskich. Przedstawiono również formy i zakres oddziaływania państwa na podaż produktów rybnych.

Z przeprowadzonych badań wynika, że Polacy lubią ryby i chętnie urozmaicają swój jadłospis, na co wskazują przeprowadzone przez doktorantkę badania marketingowe. W swoich wyborach kierują się głównie motywami dietetycznymi. Połowa ankietowanych jada ryby co najmniej raz w tygodniu, często w piątek, jako potrawę obiadową. Przeciętne roczne spożycie ryb i przetworów rybnych kształtuje się w Polsce na poziomie około 6 kg na jednego mieszkańca, z czego w gospodarstwach domowych przeciętnie spożywa się około 5,5 kg ryb i ich przetworów. W okresie 1990-1993 ponad połowę spożycia stanowiły ryby, natomiast w latach następnych tendencja ta zo-

stała odwrócona i wzrastał udział przetworów rybnych, osiągając w 1997 roku 62% ogólnego spożycia. Autorka stwierdza, iż popyt na ryby i przetwory charakteryzuje się w naszym kraju dużą sezonowością. Widoczne są dwa okresy zwiększonego spożycia: grudzień, kiedy to przypadają Święta Bożego Narodzenia oraz luty i marzec, okres postu i Świąt Wielkanocnych.

Głównym źródłem zaopatrzenia surowcowego zakładów przetwórstwa rybnego stał się import, który w okresie 1990-1997 wzrósł od blisko 116 tys. ton do 315 tys. ton (łącznie ze skupem ryb na łowiskach), a jego wartość w okresie 1992-1997 wzrosła z 90 mln USD do 265 mln USD tj. blisko trzykrotnie!

Począwszy od 1995 r. widoczna jest malejąca rola rybołówstwa dalekomorskiego. W 1997 r. podaż ryb z tych połowów wyniosła niespełna 160 tys. t i była już niższa niż z połowów bałtyckich. Z badań przeprowadzonych przez doktorantkę wynika, że oprócz rynku krajowego mechanizmem napędzającym rozwój przetwórstwa rybnego jest eksport. W badanym okresie lat 1990-1997 eksport ryb i przetworów rybnych z Polski wahał się od 140 tys. ton do 207 tys. t, a jego wartość w latach 1992-1996 wzrosła z 190 mln USD do 274 mln USD. Głównym rynkiem zbytu dla polskich produktów rybnych były Niemcy.

Badania wykazały ponadto, że rola interwencjonizmu państwowego w podtrzymywaniu podaży na rynku rybnym jest marginalna. Jedyną bezpośrednią formą oddziaływania są preferencyjne kredyty na przechowywanie zapasów ryb i przetworów rybnych, jednakże rozdrobnione rybołówstwo i przetwórstwo nie było w stanie w pełni wykorzystywać zagwarantowanych w budżecie środków na ten cel.

Z wniosków końcowych rozprawy wynika, że czynniki makroekonomiczne w naszym kraju w najbliższych latach sprzyjać

będą wzrostowi dochodów ludności, co powinno spowodować wzrost popytu na ryby. Prognozowany do roku 2020 wzrost ludności w gospodarstwach 1- i 2-osobowych, odpowiednio o 80 i 60%, przy 40-procentowym spadku ludności w gospodarstwach 5- i więcej osobowych, powinien spowodować wzrost przeciętnego spożycia produktów rybnych, jednakże opracowane przez Instytut Żywności i Żywienia normy żywieniowe, przewidujące, że spożycie ryb (w wadze produktu) w zależności od wariantu wyżywienia, powinno wynosić od 9,3 kg do 13,8 kg na osobę rocznie będą trudne do osiągnięcia. W opinii autorki rozprawy, z powodu uzupełniającej roli, jaką odgrywają ryby w naszym jadłospisie, nie należy spodziewać się znacznego wzrostu ich spożycia.

Warto tu wspomnieć, iż spożycie ryb i produktów rybnych w sąsiadujących z nami Niemczech wynosiło w latach 1996-1997 około 7,2 kg.

Autorka stwierdza dalej, iż nie należy spodziewać się wzrostu podaży ryb morskich z własnych połowów, gdyż biologiczne badania nie przewidują wyraźnej poprawy biomasy stada dorszy na Bałtyku w przeciągu najbliższych lat, również stan zasobów śledzi i szprotów nie ulega poprawie. Utrudniony dostęp do łowisk floty dalekomorskiej ogranicza wielkość tych połowów, co zapewne wymusi stopniową redukcję tej floty. Natomiast możliwe będzie zwiększenie podaży ryb słodkowodnych przez zwiększenie publicznych środków przeznaczonych na zarybianie.

Deficyt w wymianie międzynarodowej produktami rybnymi, który pojawił się w 1997 r. może oznaczać trwałą tendencję w handlu zagranicznym rybami i przetworami rybnymi, podobnie jak to ma miejsce w większości krajów Unii Europejskiej.

Szybka ekspansja dużych sieci handlowych doprowadzi do wzrostu ich udziału w dystrybucji ryb i przetworów rybnych i może stanowić zagrożenie dla sieci specjalistycz-

nych sklepów rybnych w miastach. Przystąpienie Polski do UE może stanowić szansę na rozszerzenie rynków zbytu dla produktów połowów i przetwórstwa rybnego pod warunkiem spełnienia wymogów sanitarnych i weterynaryjnych Unii. Firmy małe, o niskim kapitale i małych zdolnościach kredytowych nie będą w stanie ponieść wiążących się z tym kosztów i będą zmuszone do opuszczenia rynku. Przewidywane wejście Polski do UE wymagać będzie dostosowania krajowych struktur rynkowych do istniejących w Unii, przez stworzenie organizacji producentów, aukcji rybnych oraz systemu pełnego monitoringu transakcji produktami rybnymi. Ponadto, konieczne będzie wdrożenie stosowanej w Unii polityki wspomagania rynku rybnego, obejmującej mechanizmy interwencyjne, stabilizujące ceny ryb i produktów rybnych tzw. pierwszej sprzedaży oraz w imporcie.

Na zakończenie autorka stwierdza, iż ponieważ spożycie ryb jest niższe w Polsce niż w krajach Unii, Polska może stać się w większym stopniu rynkiem zbytu dla produktów rybnych wyprodukowanych w krajach Unii. Uzyskane przez autorkę wyniki badań dostarczają wiedzę o stanie rynku rybnego, niezbędną w procesie podejmowania decyzji rynkowych. Dają one również obraz procesów zachodzących na polskim rynku rybnym w ostatniej dekadzie. Są one bardzo użyteczne dla przedsiębiorców i menedżerów, gdyż wskazują im warunki strategii marketingowej firm. Z tą wartościową dysertacją winni zapoznać się przede wszystkim przedstawiciele naszej administracji gospodarczej i politycy odpowiedzialni za utrzymanie i doskonalenie rynku rybnego w kraju. Z pracą tą można zapoznać się w Bibliotece Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Warto również zaznaczyć fakt przynależności doktorantki do Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa.

HG

Trzeci statek Dalmoru w Nowej Zelandii

W gorącym dla rybołówstwa dalekomorskiego okresie, przeszła niezauważona wiadomość o skierowaniu do Nowej Zelandii kolejnego statku gdyńskiego armatora.

10 czerwca br. do portu Lyttelton w Nowej Zelandii zawinął trawler przetwórczy m.t. „Atria” pod dowództwem kpt. ż. w. r. m. Adama Kuzimskiego. Od tej daty statek rozpoczął pracę w czarterze dla spółki Dalfish, której udziałowcem jest Dalmor i Independent Fisheries Ltd. Jest to trzeci statek w tej spółce. Dwa pozostałe to „Altair II” i „Dalmor II”.

12 czerwca br. na statku odbyła się skromna, lecz sympatyczna uroczystość przekazania statku w czarter. Na statek przybyła 9-osobowa grupa Zarządu Raukura Moana Ltd., która współuczestniczy w czarterowaniu statku. Firma ta jest własnością społeczności maoryskiej, posiadającej w Nowej Zelandii znaczne prawa połowowe, czyli też dostęp do kwot połowowych.

Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnym maoryskim obrzędkiem. Oznacza to dla statku, w wierzeniach maoryskich, że będzie

łowił bardzo duże ryby i szczęśliwie opierał się wiatrom i sztormom.

Dwa dni po uroczystościach m.t. „Atria” wyszła w swój pierwszy rejs na wodach nowozelandzkich.

Dalmor bardzo pozytywnie ocenia dotychczasową współpracę z partnerami nowozelandzkimi. Jest to duża szansa na rozwiązanie problemu zagospodarowania części floty. Są wstępne plany, aby w 2001 r. włączyć do współpracy czwarty statek Dalmoru.

Tomasz Kamiński

Produkcja ryb i przetworów rybnych w sektorze publicznym w latach 1997 – 1998

Zarówno wielkość jak i wartość ryb i przetworów rybnych produkowanych w sektorze publicznym z roku na rok maleje. W 1998 roku działalność produkcyjną w tym sektorze prowadziły 3 przedsiębiorstwa dalekomorskie oraz 4 przedsiębiorstwa bałtyckie. Do sierpnia tego roku działały jeszcze Zakłady Rybne w Chojnicach, jednakże ich produkcja była znikoma - wyniosła zaledwie 263 tony.

Wielkość produkcji całego sektora publicznego pokazano w tabeli 1.

Tabela 1. Wielkość produkcji ryb i przetworów rybnych w sektorze publicznym (w tonach)

Przedsiębiorstwa	1997	1998	Wskaźnik (%) 1998/1997
Dalekomorskie	90 020	74 982	83,3
Bałtyckie	25 683	21 183	82,5
Zakłady Rybne	711	263	37,0
RAZEM	116 414	96 428	82,8

Wielkość produkcji przedsiębiorstw państwowych w 1998 r. wynosiła 96,4 tys. ton ryb i przetworów. W stosunku do roku 1997 oznacza to spadek o 20 tys. ton, tj. o 17%. Produkcja w roku 1998 wynosiła zaledwie 65% produkcji z roku 1996. Tak więc w ostatnich latach występuje tendencja dużego spadku produkcji w sektorze publicznym. W roku 1998 produkcja spadła we wszystkich grupach firm państwowych. Wskaźnik wielkości produkcji najbardziej obniżył się w zakładach rybnych. W roku 1998 wyprodukowano o 63% mniej przetworów rybnych niż w roku 1997. Jest to spadek drastyczny, choć biorąc pod uwagę definitywną likwidację tych przedsiębiorstw oraz ich znikome znaczenie w całkowitej produkcji nie miał on istotnego wpływu na wyniki całego sektora publicznego. Przedsiębiorstwa bałtyckie oraz dalekomorskie w 1998 roku wyprodukowały po około 17-18% mniej przetworów niż rok wcześniej. Biorąc jednak pod uwagę tonaż wyprodukowanych wyrobów widzimy znaczne różnice pomiędzy spadkiem produkcji w przedsiębiorstwach dalekomorskich i bałtyckich: odpowiednio o 15 tys. ton, oraz o 4,5 tys. ton. Widoczne zatem staje się, iż z racji swoich rozmiarów właśnie spadek wielkości produkcji przedsiębiorstw dalekomorskich jest najbardziej dotkliwy dla całego sektora publicznego.

W tabeli 2 pokazano wielkość produkcji przedsiębiorstw sektora publicznego w podziale na poszczególne grupy wyrobów.

Analizując produkcję w sektorze publicznym w podziale na grupy wyrobów widoczne jest, iż w 1998 roku wzrosła ona w trzech

Tabela 2. Produkcja sektora publicznego według grup wyrobów w latach 1997-98 (w tonach)

Grupy towarów	1997	1998	Wskaźnik (%) 1998/1997
Ryby morskie całe i oprawione	19 857	15337	77,2
Filety i płaty świeże i mrożone	54 565	42313	77,5
Ryby słodkowodne	1	2	200,0
Kalmary	0	15	X
Ryby solone	129	89	69,0
Ryby wędzone	540	458	84,8
Konserwy	1 080	845	78,2
Marynaty	3 945	2676	67,8
Wyroby garmazeryjne	24	34	141,7
Pozostałe wyroby	8 001	12171	152,1
Razem wyroby konsumpcyjne	88 142	73 940	83,9
Mączka rybna	21 698	17 150	79,0
Odpady rybne	4 414	3 091	70,0
Inne produkty uboczne	2 160	2 247	104,0
Razem produkty uboczne	28 272	22 488	79,5
Ogółem produkcja	116 414	96 428	82,8

grupach asortymentowych wśród produktów konsumpcyjnych oraz w jednej grupie zaliczanej do produktów ubocznych. Największy, bo dwukrotny wzrost nastąpił w grupie ryb słodkowodnych, jednakże był to wzrost zaledwie z 1 tony do 2 ton. O prawdziwym wzroście można mówić w przypadku grupy tzw. wyrobów pozostałych w skład której wchodzi skorupiaki (kryl), mięczaki, ikra, itd. Produkcja tej grupy wyrobów wzrosła o 4,2 tys. ton, czyli o 52%. Istotnie wzrosła też w ujęciu relatywnym produkcja wyrobów garmazeryjnych - o 41,7% w stosunku do roku poprzedniego. Jednakże z racji niewielkich rozmiarów tej produkcji (wynosiła zaledwie 34 tony) różnica kilku ton w sposób istotny rzutuje na wskaźniki. Największe znaczenie wśród grup wyrobów miały ryby morskie całe i oprawione świeże i mrożone oraz filety i płaty świeże i mrożone. Jednakże w obu przypadkach wielkość produkcji zmalała o 23% w stosunku do roku poprzedniego. Należy stwierdzić, iż w roku 1998 produkcja artykułów konsumpcyjnych spadła w sumie o 16%. Natomiast wśród produktów niekonsumpcyjnych nastąpił wzrost w grupie tzw. innych produktów ubocznych - o 4%, zaś produkcja mączki rybnej spadła o 20%, a odpadów rybnych o 30%. Łącznie w 1998r. wyprodukowano niecałe 80% produktów ubocznych w porównaniu z rokiem 1997.

Wartość produkcji pochodzącej z sektora publicznego wynosiła w 1998 roku 480,4 mln zł. Wartość produkcji w podziale na przedsiębiorstwa prezentuje tabela 3

W roku 1998 wartość produkcji wszystkich przedsiębiorstw sektora publicznego wzrosła o 4%. Zadecydowała o tym wyższa wartość produkcji przedsiębiorstw dalekomorskich, gdzie wskaźnik wzrostu wyniósł 5,7%. Należy dodać, iż przy 17% spadku wielkości

Tabela 3. Wartość produkcji sektora publicznego w latach 1996-1998 (w tys. zł)

Przedsiębiorstwa	1997	1998	Wskaźnik(%) 1998/1997
Dalekomorskie	424 538,4	448 727,1	105,7
Bałtyckie	34 760,5	30 248,4	87,0
Zakłady Rybne	2 702,5	1 392,8	51,5
RAZEM	462 001,4	480 368,3	104,0

produkcji blisko 6% wzrost jej wartości oznacza duży wzrost cen sprzedaży wyrobów tych przedsiębiorstw. Spadek wartości produkcji w przedsiębiorstwach bałtyckich wyniósł 13% w stosunku do roku poprzedniego. W tym przypadku wskaźnik spadku wartości produkcji był o 4,5% niższy od wskaźnika spadku wielkości produkcji, tak więc produkty w tych przedsiębiorstwach generalnie podrożały w dużo mniejszym stopniu niż w przedsiębiorstwach dalekomorskich. Sytuacja taka miała miejsce również w latach poprzednich. W przypadku zakładów rybnych produkcja w 1998r. przyniosła zaledwie połowę przychodów z roku 1997, co było wynikiem stopniowego ograniczania produkcji i w końcu likwidacji ostatniego przedsiębiorstwa tego typu. Widoczna jest zatem tendencja spadkowa wielkości produkcji w przedsiębiorstwach publicznych.

Jak wynika z analizy wielkości i wartości produkcji, ceny jednostkowe produktów generalnie wzrosły. W ujęciu ogólnym przedstawia to tabela 4.

Tabela 4. Średnie ceny 1 tony produktów w przedsiębiorstwach sektora publicznego (zł za tonę).

Przedsiębiorstwa	1997	1998	Wskaźnik(%) 1998/1997
Dalekomorskie	4 433	5 851	132,0
Bałtyckie	1 412	1 638	116,0
Zakłady Rybne	3 968	6 167	155,4
RAZEM	3 821	4 980	130,3

Widoczne jest, iż ceny wyrobów z przedsiębiorstw dalekomorskich wzrosły o 32%. Wzrost ten najbardziej wpłynął na wzrost wartości produkcji całego sektora z uwagi na skalę tej produkcji. Poważną podwyżkę w cenach wyrobów zaobserwować można także w przypadku zakładów rybnych, ale tu skala produkcji była niewielka i odnotowany wzrost cen jednostkowych nie miał żadnego przełożenia na wskaźnik wzrostu tych cen w całym sektorze. Natomiast ceny jednostkowe produktów pochodzących z przedsiębiorstw bałtyckich w analizowanym roku względem roku 1997 wzrosły o 16%. Jednakże ceny towarów z tej grupy firm były najniższe w całym sektorze publicznym: o ile produkty przedsiębiorstw dalekomorskich i zakładów rybnych wycenione były średnio na około 6 tys. zł za tonę, to w tym przypadku 1 tona kosztowała średnio zaledwie 1,6 tys. zł.

Analizując przeciętne ceny 1 tony wyrobów w podziale na kierunki sprzedaży okazuje się, iż ceny jednostkowe wyrobów wyprodukowanych w przedsiębiorstwach dalekomorskich wzrosły w jednakowym stopniu zarówno na rynku krajowym, jak i w eksporcie. W roku 1998 ceny produktów przeznaczonych na rynek krajowy wyniosły średnio 7,3 tys. zł, co wobec 5,4 tys. zł za tonę w roku poprzednim oznaczało 36% wzrost. Dużo niższą cenę 1 tony wyrobu uzyskiwano w eksporcie. W tym przypadku średnia cena 1 tony w 1998r. wynosiła 4,9 tys. zł. Wzrost w stosunku do roku poprzedniego wyniósł 35%. W przedsiębiorstwach bałtyckich wzrosły tylko ceny towarów przeznaczonych na eksport. Wzrost ten był bardzo duży w stosunku do roku 1997 i wyniósł 58%. Należy jednak dodać, iż w roku 1997 mieliśmy do czynienia z wyraźnym spadkiem średnich cen produktów z tych przedsiębiorstw w stosunku do roku 1996, wobec czego ceny wyrobów w roku 1998 w stosunku do roku 1996 wzrosły jedynie o 8%. Natomiast średnie ceny jednostkowe dla produkcji sprzedanej na rynku krajowym spadły z 1,7 tys. zł w roku 1998 do 1,6 tys. zł w 1997 r., co stanowiło 6% obniżkę. Ceny produktów pochodzących z zakładów rybnych przeznaczonych na eksport zmalały o 6% względem roku 1997, natomiast na rynku krajowym zwiększyły się średnio o 44% w przeliczeniu na 1 tonę.

Grażyna Aguirre

Będą kredyty dla rybaków

Po wielu akcjach protestacyjnych i pertraktacjach z przedstawicielami ministerstw, do rybaków dotarła wiadomość, na którą czekali ponad osiem lat. Podczas spotkania w Łebie członków dwóch komisji: sejmowej – rolnictwa i rybołówstwa oraz senackiej – gospodarki narodowej, wiceminister Jadwiga Berak oficjalnie potwierdziła, że „polscy rybacy i przetwórcy ryb otrzymają preferencyjne kredyty na modernizację floty i urządzeń produkcyjnych”.

„Dzięki tej decyzji będziemy mogli starać się o tanie kredyty w Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa i poważnie myśleć o przystosowaniu się do wymogów Unii Europejskiej” – stwierdził Witold Nowak, prezes Zrzeszenia Rybaków Morskich.

Zdaniem analityków gospodarki, na pomoc rządu oczekuje blisko pół tysiąca armatorów oraz kilkuset przetwórców ryb. Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa dysponować będzie na początek sumą piętnastu milionów złotych, z przeznaczeniem na wspomniane kredyty. Preferencyjne pożyczki wynosić będą do pięciuset tysięcy złotych dla jednego armatora (wskaźnik oprocentowania – 11%).

W Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi opracowywana jest lista banków, w których będzie można uzyskać taki kredyt. Pierwsze pieniądze rybacy otrzymają najprawdopodobniej już w bieżącym roku. Równolegle przygotowywany jest projekt komunalizacji portów, którymi obecnie zarządzają Urzędy Morskie. Samorządowcy z nadbałtyckich miast uważają, że to właśnie oni powinni być zarządcami portów. Mówią, że to niezwykle atrakcyjne, także z turystycznego punktu widzenia tereny, mogłyby stać się podstawowym źródłem rozwoju nadmorskich miejscowości. Dlatego porty należałoby przekazać na własność samorządom. Jednocześnie jednak przedstawiciele władz lokalnych chcieliby, aby część kosztów utrzymania portów pokrywana była z budżetu państwa. Postulują wprowadzenie do ustawy o finansach publicznych dodatkowego zapisu na ten temat.

Na polskim wybrzeżu znajduje się ponad trzydzieści małych portów i przystani, które w niewielkim stopniu spełniają funkcje przeładunkowe. Dlatego w większości z nich można byłoby zbudować (na wzór państw skandynawskich) przystanie jachtowe. Tymczasem w naszym kraju powstała dotychczas tylko jedna profesjonalna marina w Łebie (niemal w całości sfinansowana z dotacji Unii Europejskiej). W kilku innych polskich miasteczkach portowych, zbudowano niewielkie nabrzeża dla żeglarzy, jednakże nie mają one odpowiedniego zaplecza w postaci bazy gastronomiczno-hotelowej.

HG

Polskie rybołówstwo – akcesja do UE

1 – Integracja otworzy swobodny dostęp do rynku UE dla naszych produktów rybnych i w kierunku odwrotnym, wprowadzi dla naszych producentów i produktów rybnych rygory sanitarne i standardy jakościowe obowiązujące w UE, włączy naszą ekonomiczną strefę wyłączną do strefy unijnej regulując dostęp do łowisk w ramach wspólnego zarządzania zasobami, umożliwi nam korzystanie z funduszy strukturalnych przewidzianych dla rybołówstwa według reguł wspólnej polityki rybackiej UE, wprowadzi u nas uregulowania rynkowe obowiązujące w UE oraz spowoduje przejęcie przez władze unijne reprezentowania naszych interesów w umowach rybackich z państwami trzecimi.

2 – Wspólny rynek rybny z krajami UE będzie korzystny dla tych podmiotów polskiego sektora rybołówstwa, które potrafią przystosować się do standardów handlowych, wymogów sanitarnych i reguł zarządzania żywymi zasobami morza obowiązujących w UE. Pozostałe, te które nie potrafią się przystosować, będą miały poważne trudności, z perspektywą wyeliminowania z rynku włącznie. To im należy pomóc wszelkimi dostępnymi środkami, ażeby nieprzystosowanych było jak najmniej.

3 – Włączenie polskich obszarów morskich poza wodami terytorialnymi do strefy unijnej spowoduje wejście na zlokalizowane tu łowiska statków rybackich innych państw, co zwiększy presję połowową na poszukiwane gatunki ryb oraz może obniżyć wydajność tych łowisk i spowodować dalsze pogorszenie efektywności ekonomicznej połowów dokonywa-

nych przez nasze statki rybackie. Należy bronić takich uregulowań dostępu do tych łowisk i wprowadzić takie rozwiązania strukturalne, które zwiększą konkurencyjność naszej floty rybackiej i zapobiegną degradacji zasobów rybnych.

4 – Dostęp do unijnych funduszy strukturalnych umożliwi m.in. dostosowanie zdolności łowczej naszej floty rybackiej do wielkości udostępnionych dla połowów zasobów rybnych przez wycofanie części statków rybackich za odszkodowaniem dla ich armatorów oraz modernizację pozostałych. Sterowanie właściwym wykorzystaniem tych funduszy i towarzyszących im środków z budżetu państwa jest poważnym wyzwaniem dla administracji rybackiej i wspierającej ją nauki.

5 – Uregulowania rynkowe obowiązujące w UE stawiają na pełną kontrolę drogi przebywanej przez produkty połowu od łowiska aż do momentu pierwszej ich sprzedaży oraz na interwencje rynkowe przez wycofywanie nadwyżek, przesuwanie w czasie podaży i planowanie połowów. UE uważa, że interwencje rynkowe mogą być skuteczne, tzn. mogą stabilizować rynek i dochody rybaków, jeśli wprowadzane będą przez samych zainteresowanych tj. organizacje producentów przy wsparciu ze środków publicznych. Organizacje producentów w ujęciu unijnym to dla nas całkowita nowość.

Trzeba znaleźć odpowiedź na szereg pytań. Ile i jakie organizacje producentów zapewnią właściwe reprezentowanie interesów grupowych, możliwość alternatywnego wyboru przynależności, prawidłową organizację rynku pierwotnego,

skuteczność interwencji na nim, podporządkowanie własnych interesów wymogom ochrony zasobów, sprawiedliwy podział środków pomocowych i ich efektywne wykorzystanie, harmonijną współpracę z władzami publicznymi, instytucjami monitorującymi sektor, przedstawicielami nauki? Kto powinien stać na ich czele, aby to zapewnić, działać skutecznie bez wywoływania konfliktów? Jakie cechy osobowe i kwalifikacje profesjonalne i moralne powinien posiadać?

6 – Przejęcie przez władze unijne reprezentowania interesów naszego rybołówstwa w umowach rybackich z państwami trzecimi powinno być korzystne dla rybołówstwa dalekomorskiego ze względu na bogatą ofertę środków przetargowych w negocjacjach jakimi dysponuje Unia Europejska. Ze swoim deficytem w handlu zagranicznym produktami połowu jest ona zainteresowana rozwiązaniami promującymi działalność połowową własnej floty rybackiej na łowiskach poza unijnych.

7 – Trzeba podkreślić szczególną rolę nauki rybackiej, a zwłaszcza Morskiego Instytutu Rybackiego, we wspieraniu administracji rybackiej i podmiotów gospodarczych sektora rybołówstwa, w monitorowaniu i analizowaniu procesów zachodzących w tym sektorze. Trzeba ją wyposażać w niezbędne do pełnienia tej roli środki, a przy tym rozumieć powody nie zawsze pełnej jej odpowiedzi na oczekiwania z uwagi na specyfikę środowiska w którym prowadzone są badania.

Stanisław Michalski

Pomoc Unii Europejskiej dla Europy Wschodniej

Agencja Reutersa doniosła, iż w związku ze stwierdzonymi nadużyciami finansowymi Komisja Rybacka Unii Europejskiej postanowiła zaostriżyć przepisy regulujące pomoc finansową dla sektorów żywnościowych niektórych państw Europy Wschodniej w zakresie rybołówstwa. Pomoc na rozwój hodowli rybnej w ramach tzw. programu SAPARD wyniesie ma 520 milionów EURO. Z pomocy tej skorzystać ma 10 następujących państw Europy Wschodniej: Polska, Węgry, Cze-

chy, Słowenia, Estonia, Słowacja, Łotwa, Litwa, Rumunia i Bułgaria.

Regulamin uruchomienia tego programu przewiduje powołanie w każdym z państw korzystających z tej pomocy przedstawicielstwa programu SAPARD, które kontrolować będzie szczegółowo każdą płatność przekazywaną z tego funduszu, czuwając, aby każdy wydatek przeznaczony był ściśle na cele przewidziane w programie. Jeśli wszystkie kraje spełnia we właściwym cza-

sie wszystkie wymagane warunki związane z otrzymaniem pomocy z tego funduszu, to możliwe będą pierwsze przekazy finansowe jeszcze w tym roku. Niektórzy przedstawiciele władz Komisji Europejskiej twierdzą, iż rozmowy w tej sprawie z takimi państwami, jak Estonia, Polska, Czechy, Węgry, Słowenia i Cypr rozpoczną się prawdopodobnie już w najbliższych dniach.

EUROFISH MAGAZINE Nr 1/2000

HG

Hodowla ryb łososiowatych w Polsce

Pod takim tytułem ukazał się ostatnio w czasopiśmie angielskim Eurofish Magazine obszerny artykuł charakteryzujący aktualną sytuację w zakresie produkcji ryb łososiowatych w Polsce.

Opracowując ten artykuł, redakcja powołuje się na informacje uzyskane od Dariusza Gorbaczowa, reprezentującego Polskie Stowarzyszenie Hodowców Ryb Łososiowatych. Z przedstawionych materiałów wynika, że w roku 1998 uzyskano w Polsce z akwakultury ponad 30 tys. ton ryb słodkowodnych, z czego 30% przypadło na samego pstrąga, natomiast w roku 1999 uzyskano już 31,5 tys. ton, w tym 10 tys. ton pstrąga. Produkcja karpia utrzymywała się przez ten czas prawie na tym samym poziomie, osiągając 21,5 tys. ton, chociaż w roku 1997 wynosiła już 24 tys. ton.

Hodowla pstrąga zlokalizowana jest głównie w północnej części kraju, gdzie znajduje się aż 110 spośród 150 ogólnej liczby farm hodowlanych tego gatunku. W ciągu ostatnich 5 lat produkcja pstrąga hodowlanego wzrosła w Polsce o blisko 100%. Osiągnięcie to było możliwe głównie dzięki wprowadzeniu nowych technologii hodowlanych, stosujących bardziej nowoczesny sprzęt i wydajniejsze pasze. Na uwagę zasługuje również coraz powszechniejsze wprowadzanie w Polsce nowych systemów natleniania zbiorników, napowietrzania, recyrkulacji itp.

Polscy producenci pstrąga zrzeszeni są w Stowarzyszeniu Hodowców Ryb Łososiowatych, które szczyty się już 80-letnią historią. Stowarzyszenie to organizuje corocznie w okresie jesienno-wiosennym – przy współpracy z Instytutem Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie – ogólnokrajową radę, w efekcie której przygotowywany jest szczegółowy raport o aktualnym stanie hodowli ryb łososiowatych w Polsce. W ostatnim raporcie można znaleźć stwierdzenie, iż spożycie pstrąga w Polsce wykazuje stały wzrost, jednakże zmieniają się formy w jakiej ryba jest dystrybuowana; zamiast w stanie świeżym, nieprzerobionym, coraz więcej pstrąga sprzedaje się obecnie poprzez supermarkety w stanie przetworzonym – w postaci wędzzonej, patroszonej, w formie filetów w opakowaniach próżniowych itp. Około 35% produkcji pstrąga pochodzącego z hodowli eksportuje się do Niemiec, głównie w postaci wędzonych filetów w opakowaniach próżniowych. Produkty te odpowiadają w pełni wszystkim wymogom jakościowym, obowiązującym w krajach Unii Europejskiej.

Poniżej przedstawiamy niektóre dane statystyczne, zawarte w omawianym artykule:

Produkcja pstrąga tęczowego w Polsce w latach 1993-1998

Region	1993	1994	1995	1996	1997	1998
Pomorze Zachodnie	1733	2000	2502	2915	4126	4687
Pomorze Gdańskie	1036	900	973	1167	1269	2082
Pojezierze Pomorskie	1195	1105	908	1027	1041	1217
Rejon Północno-Wschodni	422	316	347	373	400	509
Pozostałe regiony	264	180	260	315	394	547
Ogółem	4650	4500	5000	5800	7230	9050
Udział eksportu w %	52	54	54	41	35	36

Produkcja pochodząca z akwakultury w Polsce w latach 1994-1999

Wyszczególnienie	1994	1995	1996	1997	1998	1999*
Karp pospolity						
Produkcja w tys. ton	19,8	19,6	21,8	22,5	19,4	20,0
Cena 1 kg w EURO	1,32	1,41	2,04	1,86	1,71	1,30
Amur biały						
Produkcja w tonach	–	700	1400	1500	1500	1500
Wartość w mln EURO	–	1,0	2,9	2,8	2,6	2,3
Produkcja karpia ogółem w tonach	19 800	20 300	23 200	24 000	20 900	21 500
Porcjowany pstrąg tęczowy						
Produkcja w tonach	4 500	4 679	5 800	6 500	9 000	10 000
Cena 1 kg w EURO	1,72	1,83	1,98	1,91	1,84	1,78
Wartość w mln EURO	7,7	8,6	11,5	12,4	16,6	17,8
Produkcja ogółem w tonach	24 300	24 979	29 000	30 500	29 999	31 500
Ogólna wartość w mln EURO	33,9	37,3	58,8	57,0	52,5	50,1

*Uwaga. Dane za rok 1999 szacunkowe.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

6 czerwca 2000 roku
Sąd Okręgowy w Słupsku
Wydział I Cywilny wydał wyrok
w sprawie powództwa
Leszka Michalskiego, byłego
głównego inspektora ochrony
rybołówstwa, przeciwko Maciejowi
Dlouhemu, prezesowi Krajowej Izby
Rybackiej, o ochronę dóbr osobistych.
Po uprawomocnieniu się wyroku
Maciej Dlouhy ma na swój koszt
zamieścić na łamach dziennika
„Głos Wybrzeża”, na stronie
Morze i Gospodarka Morska,
oświadczenie przeprasające
Leszka Michalskiego
za podanie nieprawdziwego
stwierdzenia w wywiadzie
udzielnym dziennikarzowi
„Głosu Wybrzeża” oraz
zapłacić 5 tys. zł na PCK.

Przypomnijmy, że w numerze 4 z 1999 roku „Wiadomości Rybackich”, w artykule pt. „To nie tak, panie prezesie” skomentowaliśmy wypowiedź prezesa Dlouhego, która ukazała się 21 kwietnia 1999 roku w „Głosie Wybrzeża”. Fragment tej wypowiedzi obciążający winą Leszka Michalskiego za dopuszczenie w 1998 roku duńskich kutrów do polskiej strefy ekonomicznej stał się przyczyną jego pozwu przeciwko Maciejowi Dlouhemu o naruszenie dóbr osobistych takich jak cześć i dobre imię. Wyrok sądu nie pozostawia wątpliwości co do słuszności tego pozwu, mimo że Maciej Dlouhy, zapowiadając apelację, odroczył jego uprawomocnienie się.

Uzasadnienie wyroku przypomina udokumentowane sądowo fakty związane z obecnością duńskich kutrów w polskich obszarach morskich:

• „W dniu 13 stycznia 1998 roku Minister Transportu i Gospodarki Morskiej ... wydał zezwolenie dla trzech polskich podmiotów gospodarczych na połowy szprot

w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej czarterowanymi statkami bandery duńskiej w okresie do końca kwietnia na kwotę w wysokości 35.000 ton. W sumie 16 statków duńskich posiadających zezwolenie MTiGM na połowy szprot w wyłącznej strefie ekonomicznej wykupiło w UM w Słupsku licencje połowowe.”

• „Minister Transportu i Gospodarki Morskiej rozporządzeniem z dnia 6.02.1998 r. ... ustalił na rok 1998 ogólny dopuszczalny połów szprot w polskich obszarach morskich na 130.200 ton. Na rok 1998 polscy armatorzy rybacy zgłosili zapotrzebowanie na kwoty połowowe szprotów w wysokości 211.700 ton i otrzymali licencje połowowe na tę kwotę. Powyższe licencje zostały wydane przez Urząd Morski w Słupsku w lutym 1998 roku.”

• „Na początku roku 1998 polscy rybacy oprotestowali dopuszczenie do wyłącznej polskiej strefy połowowej w celu odłowu szprot duńskich statków rybackich potocznie tzw. „duńczyków” wyczarterowanych przez polskie podmioty gospodarcze.”

• „W okresie od 1 stycznia do 28 lutego kutry polskie złowiły 6100 ton szprotów, a kutry czarterowe – 4775 ton.”

• „Decyzją Nr 9 z dnia 25 lutego 1998 roku ... Minister Transportu i Gospodarki Morskiej uchylił zezwolenie wystawione firmie „Boder Seafood” Sp. z o.o. w Warszawie z dnia 13.01.1998 r. na połów szprot w polskiej strefie ekonomicznej. Jako jedną z podstawowych przyczyn uchylenia zezwolenia wskazano na fakt złożenia zapotrzebowania przez polskich rybaków bałtyckich (211 tys. ton) wysoko przekraczającego przyznany przez Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego Polsce limit szprot w 1998 roku (145 tys. ton).”

Z powyższych faktów i oświadczenia Leszka Michalskiego, odpowiedzialnego za przyznawanie i wydawanie licencji połowowych z ramienia Urzędu Morskiego w Słupsku wynika, że narażając się na karę przelozonego (otrzymał upomnienie dyrektora), przekroczył przyznane limity na połów szprot przy wydawaniu licencji połowowych polskim kutrom rybackim, by wesprzeć

protesty rybaków i wykazać Ministrowi Transportu i Gospodarki Morskiej brak słuszności wydania zezwolenia na połowy szprot na cele paszowe czarterowanymi kutrami duńskimi, do respektowania którego był zobowiązany. W świetle tych faktów wyrok nie mógł być inny.

Może i nie warto byłoby zajmować się tą sprawą, gdyby była ona zwykłym „wypadkiem przy pracy” prezesa Dlouhego. Niestety, należy ona do kolekcji jego osobliwych zachowań, działań i wypowiedzi, na które składają się m.in.: incydent na kei usteckiego portu, ataki pod adresem niektórych działaczy środowiska rybackiego, ciągle negowanie prawa niewygodnego mu Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa do zabierania głosu w sprawach rybackich (sic!), deklarowana niechęć do inspekcji rybackiej, Morskiego Instytutu Rybackiego i wszystkich, którzy mają odmienne zdanie w sprawach rybołówstwa, zwalczanie ich wszelkimi sposobami, również wykraczającymi poza dopuszczalne granice, destrukcyjna rola przy powoływaniu Rady Organizacji Rybackich itd. A przy tym prezes KIR jest pretendentem do przewodzenia wszystkim rybakom, deklaruje wolę współpracy, ale w tej sytuacji jest ona bez pokrycia.

Należy przypuszczać, że byłaby możliwa jedynie na warunkach pełnego podporządkowania, a nie dyskusowania merytorycznych argumentów. Można sobie wyobrazić skutki takiej „współpracy” kiedy przecież istnieją różne interesy grupowe wśród rybaków, które trzeba mądrze i sprawiedliwie godzić.

Jesteśmy w przededniu tworzenia organizacji producentów według rozwiązań unijnych. Kto, o jakich cechach osobowych i kwalifikacjach, profesjonalnych i moralnych, powinien stać na ich czele, ażeby posiadał autorytet, działał skutecznie i nie konfliktował środowiska rybackiego? Niech ten komentarz będzie przyczynkiem do stosownych refleksji dla tych, którzy decydować będą o wyborze.

Stanisław Michalski

Ceny w II kwartale 2000 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W pierwszej połowie kwietnia ceny dorszy wzrosły o 0,10-0,30 zł i potem już do końca czerwca utrzymywały się na niezmienionym poziomie. Przez cały kwartał ustabilizowane były ceny śledzi i szprotów. W połowie maja skończył się okres ochronny płastug, ale do końca czerwca nie były one przedmiotem skupu ze względu na słabą kondycję jakościową ryb.

Ceny skupu ryb w Ustce

W porównaniu z poprzednim kwartałem ceny śledzi SE minimalnie wzrosły. Nadal nie było w ogóle w obrocie śledzi DE. Ceny szprotów spadały wraz ze spadkiem jakości poławianych ryb (szprot wiosenny o niskiej zawartości tłuszczu).

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

W maju wzrosły ceny dorszy, ale w czerwcu przy większej podaży uległy one obniżeniu. Po okresie połowów śledzi na żaki i mance ich ceny ustabilizowały się. Sukcesywnie spadały ceny szprotów. W czerwcu praktycznie w ogóle nie poławiano śledzi i szprotów, gdyż rybacy stawiali się na połowy dorszy. Mimo zakończenia okresu ochronnego rybacy nie byli też zainteresowani połowami płastug, które były jeszcze bardzo słabej jakości.

Ceny hurtowe i detaliczne

Większość cen hurtowych i detalicznych w poszczególnych punktach sprzedaży nie zmieniała się w porównaniu z poprzednim kwartałem, bądź też ich zmiany były niewielkie. Można uznać, iż różnice te mieszczą się w granicach spotykanych na co dzień fluktuacji cenowych. Sporadycznie zauważyć można większe różnice cen w stosunku do poprzedniego okresu, np. w odniesieniu do halibuta wędzonego.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M 36-46 cm	4,30	4,00	4,00-4,30	4,30	4,30
	S 46-72 cm	5,20	4,90	4,90-5,20	5,20	5,20
Dorsz patr. b/gł	> 27 cm	5,00	4,90	4,90-5,00	5,00	5,00
	DE	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00
Śledź	SE	0,70	0,70	0,70	0,70	0,70
	Ta E	0,35	0,35	0,35	—	—
Szprot	aE	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20
	paszowy	0,07	0,07	0,07	0,07	0,07

Notowania cen skupu ryb w Ustce (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe			
Śledź	SE	0,85	0,80	0,80-0,83	0,83-0,85	0,83-0,85
Szprot	Ta E	0,45	0,43	0,45	0,43-0,45	—
	Ta A	0,40	0,40	0,40	0,40	—
	a E	0,42	0,42	—	—	0,42
	a A	0,40	0,37	—	—	0,37-0,40

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		Kwiecień	Maj	Czerwiec
		najwyższe	najniższe			
Dorsz patr. z/gł	M	5,00	4,80	4,80-5,00	5,00	4,80
	D	5,80	5,00	5,30-5,40	5,50-5,80	5,00-5,50
Śledź	D	1,20	1,00	1,00-1,20	1,10	1,00
	S	0,90	0,80	0,80-0,90	0,80	0,80
Szprot		0,50	0,40	0,40-0,50	0,40-0,50	0,40

Ceny hurtowe i detaliczne ryb według stanu na koniec czerwca (zł za kg)

Produkty rybne	Ceny hurtowe	Ceny detaliczne		
		sklep rybny w Gdańsku ¹	hala rybna w Gdyni	hipermarkety ²
RYBY ŚWIEŻE				
Szprot cały		1,50	2,00	—
Śledź cały S	2,00	2,50	3,50	—
cały D	2,20-2,30	3,00	4,50	3,50
tusza D	3,60-3,80	4,50	6,50	—
Flądra cała	2,40-2,60	3,50	3,00-4,00	4,50-5,00
tusza	4,00-4,20	4,50	6,50-8,50	6,50-8,00
Dorsz patr. b/gł M	5,50-6,00	7,00	8,00-8,50	—
patr. b/gł D	8,50	9,00	10,00-11,00	8,95
filet z/sk	12,30-12,50	14,00	15,00-16,00	13,95
filet b/sk	13,30-13,50	15,00	17,00	14,95
Pstrąg cały	8,80-9,20	10,50	12,00-13,00	9,20-10,40
filet	14,50-15,00	16,00	19,00-21,00	14,95-19,00
Łosoś bałtycki cały	12,00-12,50	16,00	20,00	14,95
filet		20,00	27,00	19,95
Leszcz cały		4,00	3,00-4,00	—
tusza		—	—	7,50
Okoń cały		8,00	9,00	—
Szczupak cały	12,00-12,70	14,00	16,00	15,95
Sandacz cały	11,00-12,00	15,00	15,00-16,00	16,95
filet	22,00	23,00	30,00	25,95-28,00
RYBY MROŻONE				
Dorsz, mintaj, morszczuk – kostki	10,00	12,00	14,00	—
– filet z/sk	11,00-13,00	12,00	15,00	—
Bulawik patr. b/gł	6,00	—	10,50	—
filet b/sk	9,00	12,00	13,00-15,00	—
Makrela	4,00	6,00	7,00-8,00	—
Halibut	16,50	—	23,00	—
RYBY WĘDZONE				
Szprot	3,60	5,00	6,00	5,50
Śledź tusza	5,00	—	—	9,00
Flądra	7,80	—	12,00	9,95-10,00
Łosoś bałtycki	18,00	25,00	30,00	26,85-27,00
norweski		—	55,00	38,45-38,95
Węgorz	52,0-53,000	65,00	69,00-70,00	63,95-66,00
Pikling	4,88,00-0	7,00	8,50	7,20
Makrela tusza	6,875	8,50	8,50-10,00	8,20
Bulawik	13,00	—	—	16,25
Karmazyn	15,00	—	19,00	16,95-19,00
Halibut	28,50-30,00	—	30,00-35,00	34,95-35,95
RYBY SOLONE				
Śledź matias b/gł	5,00	6,00	6,50	6,95
filet	5,20	7,00	7,60-8,50	7,50

este-es

¹najtańszy w Trójmieście, ²"Auchan" i "Geant" w Gdańsku.

Z KART HISTORII

CZERWIEC

Przed 65 laty

● Należący do gdyńskiego rybaka kuter „Orkan” („Gdy 26”), jako pierwszy w historii naszego rybołówstwa morskiego statek rybacki tego typu, wyszedł 15 czerwca 1935 r. poza wody Bałtyku, aby łowić makrele na Skagerraku, korzystając z duńskiego portu Skagen. W tym rejsie, oprócz właściciela kutra i trzech rybaków, uczestniczył pracownik naukowy Stacji Morskiej Walerian Cieglewicz. Do Gdyni powrócono 28 czerwca.

Przed 55 laty

● Po raz pierwszy po zakończeniu drugiej wojny światowej polski kuter rybacki wyszedł z Gdyni 12 czerwca 1945 r. na połowy. W tym samym miesiącu rozpoczęto zbieranie danych statystycznych o polskich połowach morskich, które wyniosły wówczas 67 ton ryb, dostarczonych przez 2 kutry i 60 łodzi.

Przed 50 laty

● 25 czerwca 1950 r. odbyło się w Stoczni Północnej w Gdańsku wodowanie pierwszego lugrotrawlera, przeznaczonego dla przedsiębiorstwa „Dalmor”.

● Minister żeglugi wydał 30 czerwca 1950 r. rozporządzenie w sprawie kwalifikacji oficerów kulturalno-oświatowych na morskich statkach handlowych z mocą obowiązującą wstecz, od 1 listopada 1949 r. Oficerów tych, tak zwanych kaoszczaków, wprowadzono również na dalekomorskie statki rybackie, na których byli w praktyce zastępcami kapitanów do spraw politycznych.

● W czerwcu 1950 r. po raz pierwszy zaczęto patroszyć dorsze na polskich kuterach rybackich już w morzu. Było to wynikiem zwracania coraz większej uwagi na jakość ryb, zwłaszcza dorszy, które znajdowały mniejszy popyt niż w pierwszych powojennych latach.

Przed 45 laty

● Trawler „Pokucie” należący do „Dalmoru” zatonął 6 czerwca 1955 r. w gdyńskim porcie podczas bunkrowania węgla przy nabrzeżu Śląskim.

● Dwa lugrotrawlery przedsiębiorstwa „Odra” przeprowadziły w czerwcu 1955 r. próbne połowy pławnicami śledziowymi polskiej konstrukcji, które okazały się dobrym sprzętem połowowym. Sieci te zmontowano na podstawie dokumentacji opracowanej przez MIR i CZRM.

Przed 40 laty

● Trawler Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni „Jan Turlejski” wyszedł 21 czerwca 1960 r. z macierzystego portu, udając się na wody Grenlandii. Powrót statku z tego rejsu nastąpił 21 lipca.

● W miejscowości Rowy koło Ustki odbyło się 28 czerwca 1960 r. oficjalne otwarcie małej rybackiej przystani.

● Przedsiębiorstwo „Dalmor” przejęło 30 czerwca 1960 r. pierwszy trawler przetwórczy typu B-15 o nazwie „Dalmor I”.

● W czerwcu 1960 r. przebywała w Warszawie delegacja rządowa Republiki Gwinei, która między innymi zaproponowała utworzenie polsko-gwinejskiego przedsiębiorstwa połowów morskich z siedzibą w Konakry.

● Około 20 czerwca 1960 r. do zachodniej Afryki wyjechali K. Kierkowski i S. Woźniak, delegowani tam przez ZGR celem zbadania możliwości rozwoju połowów morskich i współpracy z państwami tego rejonu w dziedzinie gospodarki rybnej. Przebywali oni w Ghanie, Gwinei, Maroku i Tunezji, najwięcej czasu (około 50 dni) spędzając w Gwinei. Do kraju powrócili na początku 7 listopada 1960 r.

Przed 35 laty

● 16 czerwca 1965 r. podpisano generalną umowę na lata 1966-1970 w sprawie dostaw mrożonych filetów dorszowych z polskich statków rybackich na rynek Stanów Zjednoczonych. Wyładunki miały się odbywać w Saint-Pierre, na należącej do Francji wyspie o tej samej nazwie u brzegów Nowej Fundlandii.

LIPIEC

Przed 55 laty

● Konsulat Generalny RP w Londynie, pełniący obowiązki Urzędu Morskiego, wydał 3 lipca 1945 r. Wiktorowi Gorządkowi, jako pierwszemu polskiemu rybakowi dalekomorskiemu, dyplom szypra I klasy.

● 6 lipca 1945 r. w południowej części gdyńskiego portu wyleciała w powietrze na minie barka holowana z Helu. Zginął między innymi znajdujący się na niej inspektor rybacki z Helu Stanisław Brychcy.

● W lipcu 1945 r. rozpoczęto połowy 2 kutrami i 48 łodziami na terenie podległym Morskiemu Urzędowi Rybackiemu w Gdańsku. Na całym wybrzeżu poławiało w tym miesiącu około 300 polskich rybaków i nieznana do dziś liczba rybaków niemieckich, zatrudnianych przez wojska radzieckie.

Przed 50 laty

● W lipcu 1950 r. utworzono Laboratorium Ichtiologiczne MIR w Kołobrzegu, którego kierownikiem został Jan Elwertowski.

Przed 40 laty

● 1 lipca 1960 r. do przedsiębiorstwa „Korab” w Ustce włączono zakład przetwórstwa rybnego.

● W lipcu 1960 r. zakończyła się niepowodzeniem kolejna wyprawa kutra „Gdy 210” z przedsiębiorstwa „Arka” na wody Zatoki Biskajskiej w celu kontynuowania podjętych poprzedniego roku prób połowów tuńczyków. Tym razem do połowów przynęty użyto okrzężnicy, sporządzonej po raz pierwszy w Polsce w sieciami „Arki”. Koszt tej sieci wyniósł 130 tys. zł. Okrzężnica dostała się w śrubę kutra i uległa częściowemu zniszczeniu.

Przed 35 laty

● 9 lipca 1965 r. w Gdyni zmarł Paweł Gic, jeden z pierwszych polskich szyprów rybołówstwa dalekomorskiego. Dyplom szypra II klasy otrzymał 16 grudnia 1944 r. od polskich władz emigracyjnych w Londynie.

Przed 20 laty

● 19 lipca 1980 r. obradowało w Warszawie kolegium Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, poświęcone problemom rybołówstwa morskiego. W toku tego posiedzenia Ryszard Karski zwrócił uwagę na konieczność odrębnego rozpatrywania różnych zagadnień rybołówstwa dalekomorskiego oraz rybołówstwa bałtyckiego, a nie rybołówstwa morskiego jako całości, bez rozróżniania tych dwóch jego rodzajów. Minister stwierdził także między innymi, że kluczem do rozwiązywania różnych problemów tej dziedziny gospodarki morskiej powinien być rachunek ekonomiczny. Było to prawdopodobnie jedno z pierwszych, jeśli nie pierwsze tej treści wystąpienia publiczne kierownika tego resortu.

Andrzej Ropelewski

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 lipca 2000 r.

Gatunek i forma produktu	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Pochodzenie
		oryginalna	USD		
DORSZ świeży, patroszony	nr 1	NLG 12,41	5,37	Holandia (aukcja) (c/f)	Holandia
	nr 2	NLG 13,64	5,90		
	nr 3	NLG 12,34	5,34		
	nr 4	NLG 10,99	4,76		
	nr 5	NLG 9,49	4,11		
	36-46 cm/szt. 46-72 cm/szt.		0,99 1,20	Polska	Bałtyk polskie statki
bloki filet. b/sk., b/ości	16,5 lb	DEM 9,80	4,69	Niemcy (cif)	Norwegia
MORSZCZUK bloki filet b/sk., b/ości	16,5 lb		2,00	Niemcy (c/f)	Argentyna
MINTAJ bloki filet. b/sk., b/ości. dwukr. mroż..	16,5 lb		1,60	UK	Chiny
bloki filet. b/sk., b/ości, mrożony na morzu	16,5 lb		1,80	Niemcy (c/f)	Rosja (fob)
bloki b/głowy, patr.	> 30 cm		0,70	Ukraina (c/f)	Rosja
TURBOT hodowlany, świeży, cały	0,5-1 kg/szt.	PTAS 1225	6,90	Hiszpania (z farmy)	Hiszpania
	1-2 kg/szt.	PTAS 1263	7,11		
	2-3 kg/szt.	PTAS 1350	7,61		
	3-4 kg/szt.	PTAS 1775	10,00		
dziki, świeży, patroszony	nr 3	NLG 30,85	13,35	Holandia (aukcja)	Holandia
	nr 4	NLG 23,82	10,31		
	nr 5	NLG 20,19	8,74		
FLĄDRA (stornia)	nr 2	NLG 1,47	0,64	Holandia (aukcja)	Bałtyk (Niemcy/Polska)
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,30	0,62	Niemcy	Norwegia
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 1,60	0,77	Niemcy	Norwegia
cały, mrożony na morzu	200-300 g/szt.		0,43	Ukraina (c/f)	Norwegia
	300-400 g/szt.		0,48		
MAKRELA cała, mrożona na morzu	300-500 g/szt.	NOK 6,05	0,70	Polska cif	Norwegia
SZPROT cały	100-120 szt./kg		0,24	Estonia (fob)	Estonia
KALMAR Loligo, cały	200-300 g/szt.	FRF 65,00	9,29	Włochy (c/f)	Francja
	300-500 g/szt.	FRF 75,00	10,71		
tuby oczyszczone			2,25	UK	Tajwan
ŁOSOŚ atlantycki, świeży z głową, patroszony	2-3 kg/szt.	DEM 7,80	3,73	Niemcy (c/f)	Norwegia
	3-4 kg/szt.	DEM 9,05	4,33		
	4-5 kg/szt.	DEM 10,10	4,83		
PSTRĄG świeży	150-250 g/szt.	LIT 4200	2,03	Włochy (c/f)	Włochy



Gabriel Groch nie żyje

13 kwietnia 2000 roku zmarł w Gdyni w wieku 90 lat inż. Gabriel Groch, który zajmuje poczesne miejsce w historii naszych poczyniń morskich ostatnich kilkudziesięciu lat. Należał on bowiem do grona ludzi, którzy organizowali i tworzyli polskie rybołówstwo morskie po drugiej wojnie światowej.

Urodził się 9 lipca 1909 r. w Sanoku, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej i gimnazjum, uzyskując w 1927 roku świadectwo maturalne. W tymże roku rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej. Pierwszą stałą pracę rozpoczął w roku 1936 jako asystent Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, a następnie w Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie, gdzie do 1940 r. był nauczycielem.

Okres drugiej wojny światowej spędził we Lwowie, pracując dorywczo w różnych przedsiębiorstwach. Współpracował z ruchem oporu, a także prowadził tajne kursy żeglarskie. W grudniu 1944 r. wyjechał do wyzwolonego już Sanoka, gdzie na stanowisku inżyniera miejskiego kierował odbudową wodociągów i elektrowni.

Wiosną 1946 roku, realizując swoje życiowe zamiary pracy nad

morzem, inż. Groch przeniósł się na stałe do Gdyni, gdzie 14 maja objął stanowisko kierownika wydziału mechanicznego ówczesnej Stoczni nr 13, obecnie Stoczni Gdynińskiej S.A. W połowie maja 1948 r. na własną prośbę przeszedł do pracy w rybołówstwie morskim, w przedsiębiorstwie połowów kutrowych „Arka” w Gdyni, początkowo jako kierownik wydziału techniczno-nawigacyjnego, od lipca 1950 r. jako dyrektor techniczny i wreszcie od 1 stycznia 1951 r. jako dyrektor naczelny. Już w 1949 r. ukazała się pierwsza publikacja inż. Grocha, poświęcona problematyce rybołówstwa, a konkretnie doszkalanii zawodowemu rybaków morskich. Sprawy tej poświęcał on wiele uwagi i czasu, biorąc m.in. udział w organizowaniu różnych kursów, szkolących rybaków, szyprów i motorzystów kutrowych, a także uczestnicząc w pierwszej komisji kwalifikacyjnej dla rybaków kutrowych.

Inż. Groch także sam się kształcał w zakresie rybołówstwa. Latem 1949 r. ukończył kurs szyprów rybołówstwa dalekomorskiego, zorganizowany przez przedsiębiorstwo „Dalmor” w Gdyni. W okresie od lutego do lipca 1950 r. inż. Groch był delegowany do Świnoujścia w charakterze doradcy technicznego dyrektora przedsiębiorstwa połowowego „Barka”.

Z dniem 1 lutego 1952 r. inż. Grocha przeniesiono na stanowisko dyrektora Rybackiej Bazy Remontowej w Pucku, a od 1 stycznia 1953 r. mianowano go zastępcą dyrektora Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie do spraw eksploatacyjnych. Już po kilku miesiącach został niesłusznie odwołany z tego stanowiska i skierowany do Morskiej Centrali Zaopatrzenia w Gdyni, gdzie powierzono mu kierownictwo jednego z wydziałów. W styczniu 1956 r. został wiceprezesaem do spraw technicznych Krajowego Związku Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, a w marcu 1957 r. powrócił do przedsiębiorstwa „Arka”, początkowo jako główny inżynier. Wkrótce jednak powierzono mu stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych, a od 1 października 1958 r. dyrektora naczelnego „Arki”. Po połączeniu tego przedsiębiorstwa z „Dalmorem” w styczniu 1965 roku, inż.

Groch został zastępcą dyrektora „Dalmoru” do spraw produkcji.

Po sześciu miesiącach Ministerstwo Żeglugi powierzyło mu kierownictwo oddziału przedsiębiorstwa Gdynia America Line w North Shields w Wielkiej Brytanii, gdzie zajmował się głównie sprawami polskich statków rybackich, zawijających do portów brytyjskich. W końcu 1968 r. powrócił do kraju i został skierowany do pracy w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, gdzie początkowo pracował przy nadzorze budowy statku badawczego „Profesor Siedlecki”, a od lipca 1972 r. w Branżowym Ośrodku Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, skąd 10 lipca 1974 r. przeszedł na emeryturę. W dalszym ciągu jednak współpracował z Morskim Instytutem Rybackim.

Od jesieni 1975 r. z ramienia Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Usługowego Rybołówstwa Morskiego „Transocean” w Szczecinie pełnił obowiązki kierownika wypraw łowczych na wody Pacyfiku, a następnie na wody Afryki południowo-zachodniej.

Wyteżonej pracy zawodowej inż. Grocha towarzyszyła działalność na niwie żeglarstwa morskiego, zapoczątkowana jeszcze przed drugą wojną światową; już w lecie 1939 roku otrzymał on patent kapitana jachtowego żeglugi morskiej Polskiego Związku Żeglarskiego, którego był członkiem do ostatnich chwil swojego życia. W 1957 r. jako komandor dowodził rejssem statków szkolnych „Zew Morza” i „Mariusz Zaruski” do Narwiku, a w latach 1957-1962 pełnił funkcję przewodniczącego zarządu okręgu Polskiego Związku Żeglarskiego. W roku 1958 był jednym z organizatorów sekcji żeglarskiej klubu sportowego „Arka” w Gdyni. W latach 1970-1974 był komandorem Yacht Klubu Polskiego w Gdyni, a następnie został jego komandorem honorowym.

Inż. Gabriel Groch był jednym z inicjatorów powołania do życia Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa i jego aktywnym członkiem aż do ostatnich chwil swojego życia.

Zarząd Stowarzyszenia i redakcja „Wiadomości Rybackich” składają rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

HG



Trudne wymagania Unii Europejskiej

Powszechnie wiadomo, iż polskie rybołówstwo morskie musi być przygotowane do funkcjonowania w warunkach wymogów prawnych, organizacyjnych i technicznych, obowiązujących w krajach Unii Europejskiej. Polscy armatorzy rybacy dysponują obecnie około czterystu różnego typu kutrami, z których większość to jednostki przestarzałe technicznie i nie odpowiadające wymogom Unii. Najstarsze z nich używane dziś jeszcze, zbudowano w latach pięćdziesiątych, a najmłodsze – przed prawie 10 laty. Rybacy nie są w stanie zakupić nowych jednostek ze środków własnych, ograniczają się więc do ich ciągłych remontów.

Przystępując do Unii Europejskiej będziemy musieli wprowadzić wszystkie przepisy obowiązujące w krajach członkowskich. Mowa tu o tzw. wspólnej polityce rybackiej (Common Fisheries Policy), regulującej między innymi sprawy zarządzania i kontroli zasobów ryb, stanu technicznego statków rybackich, bezpieczeństwa pracy oraz ochrony zdrowia rybaków, a wszystko to ma być zgodne z zaproponowanym przez FAO tzw. Kodeksem Odpowiedzialnego Rybołówstwa. Inne, istotne uregulowania tej polityki dotyczą organizacji rynku rybnego, który w Polsce jest dopiero tworzony, a także sprawy finansowej pomocy dla rybaków. W krajach Unii partnerem dla administracji państwowej są organizacje rybackiego samorządu gospodarczego, które u nas dopiero się wykształcają. Ich ważnym zadaniem będzie między innymi dystrybucja środków finansowych przeznaczonych na pomoc dla rybołówstwa.

Trudnym problemem będzie wprowadzenie bardzo rygorystycznych norm sanitarnych na statkach łowczych i w zakładach przetwórstwa rybnego. Przystępując do Unii będziemy musieli zmienić istniejący model rybołówstwa i system zbytu ryb. Ponieważ jednak obecnie w Polsce spożycie produktów rybnych jest dwa i pół raza mniejsze niż w krajach Unii, staniemy się dla niej atrakcyjnym rynkiem zbytu. Zdaniem naszych przedstawicieli, negocjujących z Unią „rybackie” wejście do Unii, nie powinniśmy mieć obaw w tych kwestiach, jednakże w kołach polskich rybaków nie brakuje obaw związanych z przystąpieniem do Unii. Uważają oni, iż w ciągu trzech lat nie zdążymy dostosować rybołówstwa do standardów UE i że w tak krótkim czasie nie nadrobimy skutków opóźnień, ja-

kie powstały w minionym dziesięcioleciach. Chodzi tu przede wszystkim o standardy sanitarne dla produktów rybnych, poziom techniczny wyposażenia kutrów, w tym brak elektronicznych urządzeń do stałego rejestrowania połowów czy warunki pracy na kuterach. Jeśli nie zdążymy w ciągu najbliższych trzech lat dostosować rybołówstwa do standardów Unii, będziemy zmuszeni ubiegać się o okres przejściowy, jednakże wtedy nie będziemy mogli korzystać z przywilejów, które daje pełne członkostwo.

Przystosowanie wielu starych statków do wymogów sanitarnych i technicznych Unii nie będzie – zdaniem rybaków – opłacalne, ze względu na wysokie koszty modernizacji. Konieczne będzie skasowanie części floty łowczej, co spowoduje zwiększenie opłacalności połowów, bowiem pozostali armatorzy kutrów otrzymają większe limity indywidualne. Z drugiej jednak strony, redukcja floty łowczej wymagać będzie dużych nakładów finansowych na pomoc dla rybaków, wycofujących swoje statki z eksploatacji. Ogólnie uważa się, iż jeżeli znajdą się pieniądze, z połowów zrezygnuje około 30% armatorów rybackich.

Wiadomo, że rybołówstwo należy do dziedzin związanych z dużym ryzykiem i wymagających ciągłego inwestowania. Rybacy obawiają się także, że pozbawieni pomocy państwa, z jakiej korzystają ich koledzy z krajów Unii, nie zdołają się przygotować do konkurencji z nimi w ciągu wyznaczonych trzech lat. Uważa się, iż konieczne jest wprowadzenie mechanizmów wspierających proces przygotowania rybołówstwa do wejścia do Unii. Rybacy wycofujący z eksploatacji swoje jednostki muszą otrzymać pieniądze na zmianę działalności gospodarczej, a armatorzy, którzy zamierzają kontynuować działalność, powinni dostać kwotę, będącą równoważnością 60% ceny statku, resztę zaś dołożyć sami lub otrzymać środki na modernizację starych jednostek.

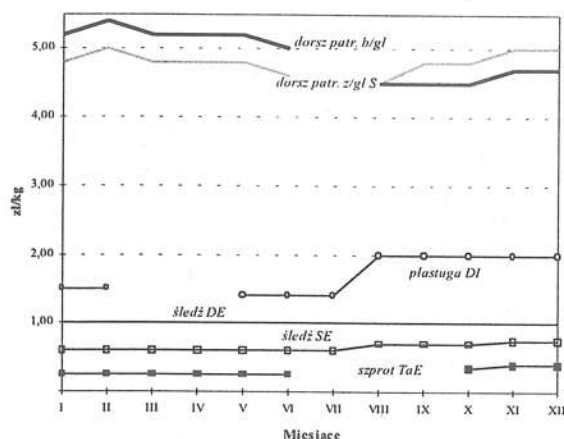
Poważnym problemem jest również brak w Polsce kompleksowych uregulowań prawnych, odpowiadających przepisom rybackim w krajach Unii. Tworząc je, najłatwiej byłoby skorzystać z gotowych już i sprawdzonych norm obowiązujących np. w państwach skandynawskich.

HG

Sprostowanie

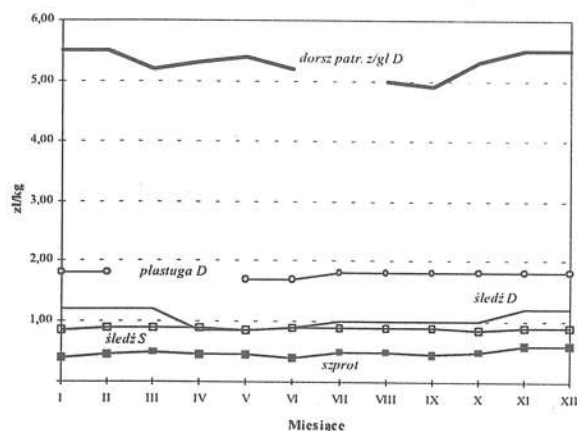
W poprzednim (4-5) numerze Wiadomości Rybackich z przyczyn technicznych nastąpiła pomyłka w prezentacji jednego wykresu w artykule S. Szostaka „Ceny skupu i sprzedaży ryb w portach w 1999”. Na str. 12 powtórzono wykres ze str. 11 (Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie) podczas gdy prawidłowo powinien być diagram ilustrujący ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu. Prezentujemy obydwa wykresy – pod nr 1 mylny, pod nr 2 prawidłowy. Autora i czytelników przepraszamy.

Wykres nr 1



Maksymalne ceny skupu ryb we Władysławowie w 1999 r.

Wykres nr 2



Maksymalne ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu w 1999 r.

Wydawca:

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1

fax (058) 620 28 31, tel. (058) 620 28 25

E-mail: stroryb@mir.gdynia.pl

Redaktor naczelny: Zygmunt Polański

Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz

Konto bankowe Wydawcy:

BIG Bank Gdański I Oddział Gdynia Nr 11601335-4587-132